

Wiktor Żylewicz.

TEJ — KTÓRA OD NAS ODESZŁA I JEST WŚRÓD NAS.

Postęp ludzkości i wielkie przewroty dziejowe, to zawsze rezultat działania, pracy i energii twórczej ofiarnych jednostek.

Gdy wspominamy nazwiska takich ludzi, odżywa natychmiast w naszym umyśle obraz przeszłości, na której wycisnęli oni stygmat swojej ofiarnej pracy, swej potężnej indywidualności. A rodził się on w całym swym dostojeniu i w całej pełni swej symboliki po utracie Ojczyzny — po utracie wielkich jej synów w niewoli i ucisku.

Zrozumiałym wówczas, staje się dla każdego, kto duszę polską ma w swym łonie, kult otaczający Annę Leliwę-Bielkiewicz. Czczymy w niej Te, która od lat najmłodszych pracowała niezłomie, bez wytchnienia, nie oglądając się na trudy, przeszkody i niebezpieczeństwa, o ideał Wolnej Niepodległej Polski i walce tej zdawało się beznadziejnej, ofiarowała całą siebie, najlepsze lata swej młodości i dojrzalego wieku. Działała, pracowała nieprzerwanie w znojmym, ani na jedną chwilę nieustającym trudzie, wierząc niezachwianie w triumf wielkiej sprawy.

Młodzież polską szukająca wiedzy, tłoczyła się do uniwersytetów na przestrzeni niemal całej Rosji. Gdzie zaś znajdowała się garstka tylko polskiej młodzieży, tam rodziła się zawsze myśl Wielkiej Idei wyzwolenia Ojczyzny. Rodził się duch, zespalał się, w jedno ogniwo i stąd wielkie ofiary i niestrudzone wysiłki. Wołano o wolność mowy polskiej, wołano o przywileje dla polskiej, uczącej się młodzieży; szukano dla niej funduszków.

Znaną nam jest akcja młodzieży akademickiej w Kijowie. Tam Anna Leliwa-Bielkiewicz, jako wnuczka powstańca nie szczędząc trudów i poświęcenia się w niebezpiecznej akcji wobec prześladowań ze strony władz rosyjskich, tworzy centrum ruchu młodzieży polskiej: dla chorych znalazła się opieka, dla biednych, pomoc materialna. Zbierano paczki żywnościowe, odzież, doksztalcano działwę, pozabawioną szkoły polskiej. Od tej chwili, ciągnie się nieprzerwany łańcuch Jej pracy społecznej. Ogromny zapał — chęć działania — czynią z Anny Bielkiewicz nieprzeciętną działaczkę społeczną.

W r. 1904 przybywa do Warszawy i tu zdobywa nowy dla siebie teren pracy. Z garstką ofiarnych ludzi: z Stefanią Sempołowską, p. Elżbietą Daniłowską, p. Ambasadorem Patkiem, z p. płk. — Jur-Gorzechowskim i wielu innymi, pracującymi wówczas od szeregu lat w tajnym Związku

① Rodzina:
- ojciec
- matka

② Rodzina polska
w Kijowie

③ 4 lokum:
hotel Sempol
biuro polskie

Penocy Więźniom Politycznym, rozwija akcję społeczno-polityczną i charytatywną.

Zaborca jednak nie śpi „Ruch rewolucyjny“ zaludnia Sybir tysiącami zesłańców.

W r. 1905 ponieśli śmierć męczeńską, niezapomniani bojownicy wolnościowi, jak: Stefan Okrzeja i Józef Montwiłł-Mirecki“.

Głęboko wstrząsające fakty, nie mogły pozostać bez echa wśród reszty Społeczeństwa. Trzeba było działać i działać szybko. Anna Bielkiewicz, nie szczędziła wtedy trudów i mienia swego w ratownictwie więźniów politycznych Zjednawszy najwyższą władzę rosyjską w osobie Gen. Udgowa i Gen.-Gubernat. Jaczewskiego, uzyskuje prawo wstępu do Cytadeli i Komnat więziennych;—doniosły przywilej—czyniony w największej tajemnicy przed skutkami prawa. Anna Bielkiewicz rozmawia z więźniami, dostarcza im paczki i listy. Wydobywa od Władz rosyjskich dowody, oskarżające więzionych i na tej podstawie szykuje materiał zeznaniowy dla więźniów, by podczas rozprawy sądowej wybawić ich od wyroku śmierci. A jeżeli oskarżenia były niezbite i rady nie było w uzyskaniu łagodniejszego wyroku — pod jej wpływami — więźnia przenoszono do innych części Kraju — gdzie ucisk był łagodniejszy i działalność więźnia mniej była znana. Zobaczenie żyjących, jak: Marszałek Prystor i—wicewojewoda Jurgielewicz i wielu innych, życie swoje zawdzięczają Jej wielkiemu poświęceniu — Jej pracy konspiracyjnej.

Pracy Związkowi nigdy nie brakowało. Rozbrzmiewał znany głos ^{4) Leliwa -} Leliwy* w salach koncertowych, by zebrane fundusze użyć dla akcji ratowniczej. Płynęły pieniądze z przedstawień teatralnych i wszelkiego rodzaju imprez. A wszędzie w tej akcji była potrzebna Anna Leliwa-Bielkiewicz. W końcu, zmęczona fizycznie, zgnębiona moralnie stosunkami rodzinnymi, aripona przez żandarmerię rosyjską—w r. 1907, kryje się podczas obławy ^{5) Riwiera} w szuwarach nad Wisłą, w mieszkaniach swoich znajomych w końcu podpada na zdrowiu i wyjeżdża na Riwierę <sup>6) Jak dos-
tala się
do Syberii</sup> by po powrocie podjąć w r. 1919 nową akcję na Dalekim Wschodzie — Syberii.

„Tyle pokoleń polskich składało Sybirowi hekatombę z najlepszych synów rycerzy, a dźwignią ich wielkich wysiłków i wielkich ofiar był przecież ideał przyszłości — ideał odrodzenia Niepodległej Rzeczypospolitej. „Spadek i dziedzictwo były bogate“.

Patriotyzm wygnańczy nie napróżno mobilizował siły polskie w Syberii. Wybuchła rewolucja bolszewicka, a z nią głód, nędza, choroby.

Polski Komitet Narodowy z siedzibą we Władywostoku, mając pełne ręce roboty, nie mogąc podolać zadaniu, kieruje prośbę do Anny Leliwy-Bielkiewicz.

*) Znany śpiewak — tenor, mąż ś. p. A. Bielkiewicz.

Dnia 10 października 1919 roku, wylania się Polski Komitet Ratunkowy, na czele którego stanęła pani Prezes Anna Bielkiewicz. Rozpoczęła natychmiast udzielać pomocy wychodźcom polskim, uciekinierom i inwalidom wojennym. Ile było niepowodzeń, trudów, trudno dzisiaj wymieniać jeżeli podołano trudnościom, to tylko dzięki Jej inicjatywie i niespożytej energii. Alarmowane przez Komitet, Polskie Społeczeństwo w Ameryce ofiarowuje 100.000 dolarów dla akcji ratunkowej. Amerykański Czerwony Krzyż dostarcza odzieży dla kilku tysięcy wychodźców. Miejscowi Polacy rozsiadani po całym terenie Syberii — ofiarowują budynki dla repatriowanych uciekinierów. Zmobilizowano lekarzy dla niesienia doraźnej pomocy chorym. Zakładano Szkoły Polskie. A gdy zaspokojono potrzeby wychodźców, przystąpiono do akcji ratowniczej dzieci rodzin polskich. Ale tutaj nikiły większe trudności w realizowaniu zadania. Brak funduszy, brak pomieszczenia, komplikowały akcję. Dotychczasowe pomoce wyczerpały się, polskie społeczeństwo miejscowe zubożało. I znowu Jej rzutki i zaradny umysł zaczyna radzić. Udaje się do Japonii, do ludzi całkiem jej nieznanym i obcych kulturą i rasą — by prosić o pomoc. Opowiada o tragedii Narodu polskiego, symbolizując patriotyzm wygnańczy i tym wzrusza do głębi społeczeństwo japońskie. Znalazły się wkrótce okręty japońskie, które bezpłatnie przewiozły dzieci polskie do kraju Kwitnącej Wiśni — pogody i słońca.

Wydawnictwo „Echo Dalekiego Wschodu“ w Tokio, ilustrujące historię Polską, staje się wkrótce umiłowaną lekturą Jej Cesarskiej Mości, Cesarzowej Japonii. Cesarzowa wzruszona do głębi losami dzieciarni polskiej, odwiedza je, czyniąc tym samym fakt historycznej wagi, jako pierwszy wypadek wchodzący w kolizję z przepisami dworu cesarskiego.

Wkrótce „uzyskano lokum w Ameryce i dziatwa Polska ze łzami w oczach, zęgną Japonię i Annę Bielkiewiczową, która pozostaje w celu niesienia dalszej pomocy.

Tym czasem w Polsce skończyła się wojna z okupantami. Młodzież z utęsknieniem wyczekiwała w Ameryce i Japonii powrotu do Kraju. Przelamano przeszkody i dziatwa Polska udała się znowu, dzięki ofiarności społeczeństwa japońskiego oraz zaradności Anny Bielkiewicz, do kraju — zniszczonego pożogą wojenną.

Obce narody kładły miliony dla dziatwy polskiej. W Polsce, w kraju, gdzie nędza wylazła z pod strzech wieśniaczych, zniszczonych wojną, niełatwo było utrzymać około 1000 dzieci. W Polsce okazało się — najtrudniej znaleźć fundusze, na dalsze wychowanie dziatwy — rozmieszczonej w najróżnorodniejszych miejscowościach Kraju. Znowu trzeba było użyć różnych zabiegów, by dziatwie zapewnić należyte wychowanie i opiekę. Anna Bielkiewicz i to dzieło zrealizowała. Znalazły się pierwszorzędne budynki, szkoły i opieka.

Tam, w Chicago zostały Jej prochy. A jednak, Anna Bielkiewicz jest wśród nas, uśmiechnięta, żywa i jak zawsze ofiarna. Ten ogrom silnego ducha, działającego zawsze w imię wyższych celów — usymbolizował Jej postać w aureoli zwycięzców, jako pierwszych bojowników w walce o Rzeczpospolitą, w walce o dobrobyt przyszłych pokoleń. Cześć Jej pamięci!